

## Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. r., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubl., półr. 3 ruble. Dla pp. Odcyaliów przyw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik” i ogłoszenia, przyjmuje Administracja „Tygodnika” przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

**Treść:** Protokół z Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce. — Z Posiedzenia Zarządu Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego. — Kilka mniej znanych szczegółów co do roślin motylkowatych. — Doświadczenia z kielkownikiem pomysłu A. Baranowskiego. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

### PROTOKOŁ

spisany z XLIX Ogólnego Zebrania Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, które się odbyło dnia 28 marca 1896 r. w sali Rady powiatowej w Wieliczce, pod przewodnictwem prezesa p. Maryana Dydyńskiego, w obecności 32 członków Towarzystwa.

Ze strony Wydziału Towarzystwa obecni pp.: wiceprezes Fink, oraz członkowie i ich zastępcy: Bzowski, Karol Czecz, Konopka Stefan, Romer Stefan, Sandoz i Turnau. Nieobecność swą usprawiedliwia A. Dydyński.

Jako delegat Komitetu centralnego pan Alfons Lippoman.

Jako delegat Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych p. Eugeniusz Beneszek.

O godzinie 11 $\frac{1}{2}$  w południe przewodniczący zagaja Zgromadzenie, przedstawiając komisarza rządowego, oraz pp. delegatów i zapraszając na sekretarza Zgromadzenia p. Zdzisława Brzezińskiego.

Przechodząc do porządku dziennego przewodniczący zarządza odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia, który bez zmiany zostaje przyjęty.

Na propozycję Wydziału przyjęci zostali w poczet czynnych członków Towarzystwa pp.:

- a) August Biesiadecki ze Skotnik.
- b) Bolesław Szczerbiński, c. k. starosta z Wieliczki.
- c) Jerzy Turnau z Mikulic.

- d) Ludwik hr. Romer z Borowy.
- e) Jan Obertyński z Udnowa.
- f) Kazimierz Obertyński ze Stronibab.

Przy punkcie sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok 1895, które drukowane rozesłane zostało wraz z zaproszeniem na niniejsze Zgromadzenie, pan Niedzielski zabiera głos, zapytując przewodniczącego, z jakiego tytułu nazwisko jego figuruje między zastępcami członków Wydziału, kiedy już przed kilku miesiącami wniósł odnośną rezygnację.

Na interpelację tę odpowiada przewodniczący, iż do przyjęcia rezygnacji powołaniem jest jedynie Zgromadzenie Ogólne, jeżeli zaś kwestyi tej nie zamieszczono na porządku dziennym, to powodem tego był wzgląd, iż nie chciano pozbawiać Towarzystwa takiej siły i dobrej woli, jaką przedstawia p. Niedzielski, który przy możliwej każdej chwili zmianie osobistej w kierownictwie sprawami Towarzystwa, może stać się bardzo dodatnim czynnikiem w pracach Wydziału; a jeżeli dotąd p. Niedzielski nie bywał na posiedzeniach Wydziału, to ubytek ten był o tyle mniej dotkliwy, że wszyscy członkowie Wydziału, uczęszczając regularnie na posiedzenia, nie wywoływali koniecznej potrzeby obecności swych zastępców. Gdyby mimo to p. Niedzielski przy rezygnacji swej obstawał, to, lubo z żalem, przedmiot ten musiałby być postawiony na porządku dziennym następnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie Komisji, kontrolującej rachunki Towarzystwa za rok 1895, przedstawia przewodniczący tejże Komisji dr. Biesiadecki Stanisław, zakończając takowe wnioskiem udzielenia absolutorium Wydziałowi, oraz wyrażenia przez powstanie z miejsc uznania dla prezesa Towarzystwa za wzorową jego działalność i osiągnięte dotąd rezultaty.

Po uchwaleniu obu powyższych wniosków, przewodniczący dziękuje za tak chlubny dla niego dowód uznania, którym wszakże w imię uczucia sprawiedliwości podzielić się musi w pełnej mierze z kolegami swymi z Wydziału za nieustanną ich obowiązkowość.

Biorąc asumpt z treści drukowanego sprawozdania dr. Biesiadecki odnosi się z zapytaniem do obecnego delegata Komitetu centralnego, oraz prezesa Towarzystwa, w czym i gdzie szukać należy przyczyn, że inicjatywa naszego Towarzystwa w wielu doniosłych sprawach natrafia na przeszkody unicestwiającej odnośne wnioski.

Na pytanie to odpowiada p. Lippom n zapewnieniem, że Komitet centralny, uznając należycie dodatnią działalność Tow. wielickiego, stara się we wszystkich sprawach iść mu na rękę; przewodniczący zaś potwierdzając powyższe słowa dodaje, iż na niemożność wprowadzenia w życie projektów naszego Towarzystwa składa się bardzo wiele czynników natury administracyjnej i ustawodawczej, których wymienianie zadalekoby nas zaprowadziło.

Przy wyborze delegatów na tegoroczne Zgromadzenie Ogólne Towarzystw rolniczych w Krakowie, przewodniczący wyjaśnia odnośne zmiany statutu, na podstawie których Towarzystwo nasze uprawnione jest do wysłania piętnastu delegatów.

Na wyrażone przez Zgromadzonych życzenie, aby propozycya co do wyboru wyszła ze strony Wydziału, tenże stawia następującą listę: pp. Adjukwicz Kazimierz, Bieliński Józef, Biesiadecki Stanisław, Bzowski Kazimierz, Dydyński Aleksander, Fink Adam, Kochanowski Jan, Konopka Stanisław, Lewartowski Franciszek, Marszałkiewicz Jan, Niedzielski Stanisław, ks. Piotrowski Walenty, Piotrowski Edmund, Rozłtorowski Michał, Zagórski Jan. Prócz tego proponuje Wydział jako ewentualnych zastępców pp.: Brzezińskiego Zdzisława, Czarnowskiego Kazimierza, Mieroszewskiego Henryka, Schmidta Wincentego i Zarembę Józefa. — Lista powyższa zostaje przez aklamację przyjęta.

W uzupełnieniu porządku dziennego przewodniczący udziela głosu członkowi Wydziału p. Stefanowi Konopce, który w gruntownie opracowanym referacie zastanawia się nad rozmaitymi systemami traktowania nawozu stajennego i zapobieżenia złym wpływom atmosferycznym na jego składniki, w szczególności zaś omawia rozmaite rodzaje ściółki, przychodząc do decyzji, że ściółka torfowa następcza bardzo wiele stron dodatkich.

W konkluzji swych wywodów stawia prelegent następujący wniosek: Ogólne Zgromadzenie uchwała udać się do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie badania pokładów torfu w zachodniej części kraju celem eksploatacyi ściółki torfowej.

W dyskusyi, jaka się wywiązała nad tym przedmiotem, zabierają głos pp. Lippoman, Czecz i Zaremba, polemizując z referentem i podnosząc ujemne strony ściółki torfowej. Po końcowem przemówieniu referenta Zgromadzenie uchwała postawiony przez tegoż wniosek.

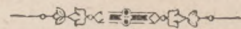
P. Masalski, krajowy instruktor mleczarstwa, dzieli się ze Zgromadzonymi dokonaniem przez siebie doświadczeniami co do rozmaitych sposobów przerabiania nabiału na masło, zachęcając do tworzenia w tym celu spółek producentów.

P. Beneszek, jako delegat Zarządu Kółek rolniczych, podnosi wielką ważność tej organizacji dla produkcji rolnej, nawołuje do popierania jej przez pojedyncze osobistości, przyczem zwraca uwagę na wiele źródeł ubocznych dochodów z roli, dotąd zaniedbanych, lub niedostatecznie wyzyskiwanych, jak gospodarstwo rybne, pszczelnictwo, sadownictwo, ogrodnictwo, warzywnictwo i rośliny aptekarskie.

Pan Meroszowski z tytułu sprowadzonych przez Towarzystwo celem rozsprzedaży wyrobów żelaznych z Sułkowie, pochwała cel oraz niską cenę tychże wyrobów, krytykuje jednak niedbały sposób ich wykonania; w szczególności zaś zastanawia się nad sprowadzonymi z Sułkowie podkowami, niemogącymi wytrzymać porównania z racjonalnymi pod tym względem wymaganiami.

Po dyskusyi, w której kilku mowców zabiera głos, Zgromadzenie na wniosek p. H. Turnaua postanawia uprosić wnioskodawcę, aby udawszy się do Sułkowie, wymógł na tamtejszej Spółce kowali staranniejsze wykonywanie wyrobów, dla Towarzystwa naszego przeznaczonych.

Gdy nikt więcej głosu nie zabierał, przewodniczący uznając porządek dzienny za wyczerpany, zamyka Zgromadzenie o godz. 2-giej popołudniu.



#### IV Posiedzenie Zarządu

**Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego,**  
które odbyło się w dniu 16 marca 1896 r.

Obecni: Prezes p. Karol Czecz, wiceprezes pan Stefan Romer i wszyscy członkowie Zarządu, nadto zaproszeni do wzięcia udziału w obradach pp.: prof. dr. Adametz, Lippoman i jako gość prof. K. Malsburg z Czernichowa.

P. Sandoz wnosi uzupełnienie do protokołu z III posiedzenia, a mianowicie do ostatniego punktu, w którym mowa o potrzebie zaopatrzenia właścicieli obór

zarodowych w szczypce do zakładania krotaliowych znaków, uzasadniając potrzebę tę w ten sposób, iż „uszy zwierząt, mających otrzymać znaczki krotaliowe, muszą być jakiś czas przed zakładaniem znaku przedziurawione i przygojone, zanim założą się znaczki“.

P. Stefan Romer zaznacza, iż znaczki te nie okazały się w praktyce odpowiednimi, gdyż bardzo często i łatwo wypadają, wypowiada zatem zdanie, iż w przyszłości będzie zadaniem stowarzyszenia, a względnie Zarządu, postarać się o inny, pewniejszy sposób znaczenia.

Następnie, ponieważ niektórym członkom Zarządu postanowienia zapadłe na ostatnich posiedzeniach były nieznanne z powodu nieobecności tych członków, wnosi p. Romer:

Poleca się Komitetowi, aby uchwały tak Komitetu jak i pełnego Zebrania były w przyszłości publikowane w *Tygodniku rolniczym*, ażeby w ten sposób i członkowie Stowarzyszenia i interesenci, którzy nie byli na odnośnych zebraniach obecnymi, mogli być ciągle poinformowanymi o rozwoju spraw Stowarzyszenia. Wniosek ten przyjęto.

Po przeglądnięciu ułożonych przez p. inspektora Sandoza ksiąg rodowych, stawia pan Romer wniosek następującej treści:

Dla prawidłowego stosowania postanowień i uchwał, odnoszących się do praktycznego sprawowania czynności hodowców w ramach uchwalonego i zatwierdzonego statutu, okazuje się potrzeba instrukcyi w ręku każdego hodowcy — członka Towarzystwa. Obowiązkiem Zarządu jest zająć się wypracowaniem takiej instrukcyi przy pomocy wybranej w tym celu komisji, oraz udzieleniem pouczenia, jak się należy obchodzić z księgami rodowymi, wypracowaniami i przedłożeniami właśnie przez p. Sandoza.

Wniosek ten uchwalono, a do Komisji, mającej się zająć wypracowaniem instrukcyi, wybrani zostali pp.: Stefan Romer, prof. Adametz i Sandoz.

Z okoliczności, że Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił odstąpić od obchodu jubileuszowego 50-letniej rocznicy istnienia tegoż Towarzystwa, a na ostatniem pełnem zebraniu naszego Stowarzyszenia hodowców było postanowionem, by wystawę bydła czerwonego urządzić w czasie obchodu jubileuszowego Towarzystwa rolniczego, bierze asumpt pan Romer do wyciągnięcia następującej konsekwencji: ponieważ obchód jubileuszowy odpada, przez to samo odpada potrzeba urządzenia z naszej strony wystawy bydła, a korzystanie z tej okoliczności jest dla nas tem więcej wskazaniem, iż według przekonania pana Romera było w oborach naszych nie jest jeszcze tak wyrównane, abyśmy mogli sprezentować je z powodzeniem na wystawie.

Wystawa bydła pociągnęłaby nadto wiele kosztów ze strony hodowców, a korzyści nie przyniosłaby żadnych.

Przewodniczący pan Karol Czech otwiera nad tą sprawą dyskusję, w której zabierają głos pp.: Mayer i Stefan Konopka, popierając zdanie p. Romera.

Pp. W. Milieski i Woyciechowski są przeciwni takiemu załatwieniu sprawy.

P. inspektor Sandoz jest zdania, ażeby wystawę urządzić, jeżeli są widoki, że przez to uzyskamy fundusze dla Stowarzyszenia.

Hr. Mikołaj Rey sądzi, iż wnioskowanie p. Romera jest błędne, gdyż my, uchwalając urządzenie wystawy razem z jubileuszem, chcieliśmy ją tylko połączyć z nim w nadziei, że przy tej sposobności lepiej byłaby zwiedzana, ale nie leżało w naszym zamiarze urządzać wystawę dla jubileuszu Towarzystwa rolniczego.

Prof. Adametz jest zdania, iż wystawa powinna przyjść do skutku, bez względu czy będą przy tem korzyści materialne, czy nie, gdyż przez udzielanie nagród mniejszym hodowcom, można zackęcić takowych do większego zainteresowania się kierunkiem hodowli przez nasze Stowarzyszenie propagowanym. Ale pomijając tę okoliczność, jeżeli tylko przyjdzie do skutku wystawa produktów nabiałowych, byłaby wystawa bydła czerwonego obok wystawy nabiału bardzo korzystnym dopełnieniem całości, przyciągającej każdego gospodarza, interesującego się gałęzią produkcji hodowlanej.

P. Karol Czech oddając przewodnictwo wiceprezesowi p. Romerowi, zabrał głos, a po zreasumowaniu motywów do odstąpienia od urządzenia wystawy, wyłonionych na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa rolniczego w związku z uchwałą tegoż Komitetu, odnoszącą się do obchodu jubileuszowego, zaznacza zupełnie przedmiotowo, iż jest zdania, że sprawa tak młoda, jak chów czerwonego bydła polskiego, winna być przy każdej sposobności i jak najczęściej wszelkimi środkami poruszana, gdyż jest to jednym z głównych warunków jej rozwoju i podniętą do szerszego zainteresowania się nią. Mowca nie ma zamiaru wpływać na ostateczną decyzję Zarządu, ale jest przekonany, że wystawa jest takim środkiem pobudzającym. Nie sądzi zresztą, aby przez odroczenie wystawy na rok jeden można wiele uzyskać na jakości materiału wystawowego, tak jak nie ma przekonania, aby odroczenie wystawy na odleglejszy termin czasu mogło być wskazaniem w interesie hodowli.

Pan Milieski ze względów formalnych nie uważa Zarząd za kompetentny do zwalania uchwały walnego Zgromadzenia, którego postanowień jest Zarząd wykonawcą.

Hr. M. Rey, komentując cel wystawy, zaznacza, iż wystawę urządza się na to głównie, aby mieć przegląd rozwoju i wyników pracy, nie chodzi więc na razie o ściągnięcie odbiorców na bydło, ale głównie o zainteresowanie hodowców, by wpłynąć na powiększenie i rozszerzenie chowu. Ponieważ w danym wypadku chodzi i o zważenie kwestyi finansowej wystawy, należy zatem urządzenie jej uczynić zależnym od tego

jak się przedstawią koszty urządzenia w stosunku do widoków pokrycia tychże.

P. Romer boi się, że bilans ten nie znajdzie wyrównania, gdyby jednak miał przekonanie, że wystawa przyniesie korzyści finansowe, w takim razie zgadza się na jej urządzenie.

Na wniosek p. Woyciechowskiego zabiera głos p. Lippoman, by imieniem Komisji wystawowej zdać sprawę ze starań około urządzenia wystawy, przyczem oznajmia, że miejsce na wystawę i umieszczenie byłoby zapewnione bezpłatnie i że według jego przekonania przewidywane środki na pokrycie kosztów wystawy byłyby wystarczające. Mowca jest zdania, że każda sprawa znajdująca się w zawiązku, winna być poruszana wszelkimi siłami i środkami, wszelako wobec obaw, jakie wyraził p. Romer ze względu na materiał wystawowy, nie śmie przemawiać natarczywie za wystawę.

Pan Sandoz przyłącza się do zdania p. Romera, gdyż i on znajduje, że niema jeszcze odpowiedniego materiału wystawowego.

Przewodniczący podaje pod głosowanie wniosek p. Romera jako dalej idący, oparty przez wnioskodawcę na brzmieniu uchwały pełnego Zebrania hodowców, która według niego czyni urządzenie wystawy zależnym od obchodu jubileuszowego Towarzystwa rolniczego.

Wniosek ten sformułowany został następująco:

„Ponieważ upadł obchód jubileuszowy c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Komitet Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego uważa uchwałę pełnego Zebrania tegoż Stowarzyszenia za nieobowiązującą i cofa swoje postanowienia, zmierzające do urządzenia wystawy czerwonego bydła polskiego“.

Wniosek ten uchwalono czterema głosami przeciw trzem. (Przewodniczący nie głosował).

Następnie otrzymał głos p. Woyciechowski w kwestyi zasadniczej wystawy i wyraził zdanie, że zasada pokazywania na wystawie bydła umyślnie ku temu celowi pielęgowanego i karmionego, stanowiącego tylko wyjątek z całości bydła, które przez wystawione sztuki ma być reprezentowane, nie ma dla hodowlanych celów znaczenia. Przeciwnie, wystawa taka powinna dać przeciętny, rzeczywisty obraz stanu hodowli i wtedy dopiero, szczególnie co do naszych zamiarów, byłaby środkiem pouczającym i podniecającym do pracy hodowlanej.

W końcu zabrał głos p. Milieski i postawił wniosek samoistny następującej treści:

Zarząd Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego uważa za rzecz wskazaną w interesie Stowarzyszenia, by następne posiedzenie ogólne Stowarzyszenia hodowców odbyło się w czasie, kiedy będzie posiedzenie ogólne delegatów c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wniosek ten został przyjęty i na tem posiedzenie zamknięto.

## Kilka mniej znanych szczegółów co do roślin motylkowatych.

W zeszycie z dnia 15 lutego r. b. pisma *Füling'a* znajduje się artykuł dra Tancre'a, zatytułowany „*Ueber Grundüngungspflanzen*“, który oprócz rzeczy znanych już ogólnie, zawiera także niektóre nowsze już doświadczenia i szczegóły, zasługujące na powtórzenie.

I tak np. w sprawie zachowania się roślin strączkowych i koniczyn przy pognoju azotowym, przytacza autor dowody nieskuteczności tego nawozu, a nawet przy koniczynach i grochu zaznacza szkodliwość większych dawek saletry chilijskiej lub siarkanu amoniaku.

Bardzo zajmujące doświadczenia porównawcze przeprowadzili pod tym względem Wagner i Haiden. Pierwszy uprawiał w kilku naczyniach próbnych jęczmień i groch. Ziemia w tych naczyniach pozostała albo zupełnie niezasilona, albo też dodano jej osobno lub razem potażu, kwasu fosforowego i azotu w kształcie saletry. Przyjawszy plon z ziemi nienawiezionej jako 100, okazały się następujące wyniki:

	Groch	Jęczmień
Bez wszelkiego nawozu . . . .	100	100
Przy nawozie azotowym . . . .	104	113
Przy nawozie potażowym i kw. fosf. . . .	147	126
Przy nawozie potażowym, kwasie fosforowym i azocie . . . .	151	181

Haiden przeprowadził próby nawozowe z owsem i grochem na gruncie ciężkim, by zbadać oddziaływanie na te rośliny siarczanu amoniaku. Rezultat był następujący:

	Owies		Groch	
	Ziarna	Słomy i plew	Ziarna	Słomy i plew
Bez nawozu	392 gr.	978 gr.	4220 gr.	7030 gr.
Przy dodaniu siarkanu amoniaku	1818 gr.	5131 gr.	2034 gr.	6506 gr.

Z prób powyższych okazuje się niewątpliwie, iż rośliny strączkowe nie tylko nie opłacają nawozu azotowego w sposób tak dobitny jak zboża, lecz że nawet w gruntach ciężkich doznają znacznego obniżenia plonu. To samo, co tu przytoczono o grochu, odnosi się również do wszystkich innych roślin strączkowych z wyjątkiem tylko bobu.

Dalszem odkryciem jest korzystne oddziaływanie potażu szczególnie na ziemiach lekkich, na tak zwane wylubnienie (*Lupinenmüdigkeit*) i wymarglowanie (*Ausmergelung*) gruntu. Dowodów tego dostarczył Schultz z Lupitz, który zapobiega tej niedogodności, dając na swych ziemiach piaszkowych po 3 cetnary kainitu na  $\frac{1}{4}$  hektara.

Obecność pewnych bakteryj w ziemi jest dla należytego rozwoju roślin motylkowatych rzeczą nieodzowną, inaczej nie są one w stanie czerpać azotu z powietrza i rosą tylko tak długo, o ile dostarcza im tego

składnika ziarno lub ziemia. Ztąd wynika konieczność szczepienia gruntu tam, gdzie rośliny strączkowe nie dają odpowiednich plonów.

Rośliny motylkowate, zasiewane dla otrzymania nawozu zielonego, wpływają także na wytworzenie korzystnego stanu fizykalnego roli. Przy gęstym swym stanie przeszkadzają one silnym deszczom utłaczania powierzchni roli, a nie dopuszczają bezpośredniego oddziaływania promieni słonecznych, wskutek czego ciepłota ziemi utrzymuje się pod niemi na niższym stopniu, aniżeli na polu niedostatecznie ocienionem. Ostatnia okoliczność przemawia szczególnie za uprawą szerokolistnych roślin nawozowych na gruntach lekkich i gorących. Od dostatecznego zacienienia, a przeto i niższej ciepłoty ziemi, zależnym jest również powolniejszy rozkład znajdującej się w niej próchnicy, co nadaje roli pewną kruchość i wydobrzeń.

Głęboko sięgające korzenie roślin motylkowatych, podlegając następnie rozkładowi, pozostawiają rurkowane drogi dla korzeni zasianych po nich roślin kłosowych lub kartofli, w których znajdują one pożywienie i wilgoć. Dlatego zboże, zasiane po roślinach kłosowych, cierpi często w latach posusznych, gdy żyto, zasiane po łubinie, rozwija się nawet wtedy dosyć silnie.

Do zasiewu jesiennego w ścierni najmniej nadaje się wyka, gdyż do kiełkowania i początkowego wzrostu wymaga wiele wilgoci, której w jesieni najczęściej brakuje. Natomiast bardzo odpowiednią jest wyka do mieszanek wiosennych, szczególnie na gruntach cięższych, gdyż daje wiele masy zielonej. Na grunta lekkie i suche jest ona zupełnie niewłaściwą.

Przeciwnie wymagania ma łubin żółty; rośnie on najlepiej na gruntach lekkich i ubogich w wapno, byleby dostatecznie była głęboką. Jeżeli niedaleko w podglebiu znajduje się skała, rozwój jego będzie nędzny.

W takim wypadku właściwszym jest groch, który nie zapuszcza korzeni zbyt głęboko i znosi łatwiej posuchę. Roślina ta jest także odpowiednią na wszystkie lepsze grunty, gdyż rozwija się szybko i czerpie znakomicie azot z powietrza.

Dla otrzymania nawozu zielonego najwłaściwszym jest w każdym razie zasiew mieszany, złożony z nasion roślin, mających jednakowe wymagania co do gatunku gleby i długości czasu wegetacyjnego. Przy zasiewie jednych tylko roślin narazić się można często na dotkliwy zawód.

## Doświadczenia z kiełkownikiem pomysłu A. Baranowskiego\*).

Derebczyńska stacya doświadczalna (gub. podolska) otrzymała do wypróbowania kiełkownik p. A. Baranow-

\*) Z *Gazety Rolniczej*.

skiego, przyspieszający wzejście nasion trudno kiełkujących, jak buraków, marchwi itp. Kiełkownik ten, składa się z dwóch części. Spodnia część stanowi rodzaj skrzyni, zbitej z desek, z wierzchu i z dołu otwartej, której boczne ściany są ustawione pod kątem 45°; szerokość wierzchu 96 ctm., w dolnej części 148 ctm. Górna część stanowi czworoboczna rama drewniana, z dnem płóciennem; szerokość czworoboku 96 ctm.

Podług instrukcyi wynalazcy, spodnia część przyrządu wkopuje się w ziemię tak głęboko, aby się górna krawędź z powierzchnią ziemi zrównała, ziemię naokoło ubija się mocno. Następnie kładzie się do środka warstwami świeży, cztero- lub pięciodniowy, słomiasty nawóz koński, starannie go przytem ubijając. Po wypełnieniu przyrządu aż po sam wierzch nawozem, przykrywa się na noc workami lub słomą dla wywołania fermentacyi.

Nasienie, do zakiełkowania przeznaczone, zalewa się naprzód w jakimkolwiek naczyniu wodą, ogrzaną do 30° C., poczem ustawia się na 20 godzin w ciepłej izbie. Po 20 godzinach wybiera się nasienie z naczyni do worków, a gdy obsiąknie, zdejmuje się przykrycie ze skrzyni, wypełnionej nawozem i kładzie na nią ramę dnem płóciennem, aby krawędź na krawędź przypadła. Na dno sypie się trochę ziemi, tak, aby nie było widać płótna, poczem rozpościera się moczone nasienie na potrząśniętej ziemi w ten sposób, aby płótna nie było widać i aby ziarno leżało przy ziarnku. Tę warstwę ziarna znowu posypuje się ziemią tak, aby ziarna nią zakryć, następnie znowu się sypie warstwę ziarna, jak poprzednio i tak dalej, aż do 20 ctm. wysokości. Po 24 godzinach miesza się to wszystko dokładnie, ażeby spodnie warstwy dostały się na wierzch; wierzch równa się i gładzi.

Skoro pokażą się na nasieniu około 3 mm. długie kiełki, nasienie wyjmuje się, rozpościera na płachtach na słońcu i przerabia raz po raz, aby obeschło, a gdy to nastąpi, można je zaraz wysiewać.

Otrzymawszy kiełkownik, wykonałem w roku zeszłym próbę z burakami cukrowymi, przyczem doświadczenia były robione porównawczo, a mianowicie: zasiano równocześnie i w jednakowych warunkach 3 partye jednego gatunku nasion: 1) nasiona suche, 2) moczone w wodzie przez 50 godzin i 3) nasiona przygotowane w kiełkowniku pana Baranowskiego. Te ostatnie były preparowane ściśle podług instrukcyi wyżej podanej, tj. były na 20 godzin przedtem zamoczone w wodzie o temperaturze 40° C. i pozostawione w ciepłym miejscu. Po 30 godzinach nasiona wyjęto z kiełkownika; większość z nich posiadała wtedy kiełki na 3 do 6 mm. długie. Nasiona te przez 10 godzin przed siewem wysychały. Jednocześnie z poprzedniemi zamoczyłem w takiejże wodzie drugą partyę nasion. Wszystkie nasiona wysadziłem 14 (26) czerwca, każde na dwóch poletkach próbnych. Sadzenia dokonano rękami w rzędziki, między którymi przestrzeń wynosiła 8 werszków, a odle-

głość pomiędzy ziarnkami — 5 werszków. W wigilię posiewu spadł deszcz — 26·7 mm. opadu. W dzień posiewu temperatura ziemi wynosiła 18·2° C., a temperatura powietrza 14·9° C.; nasiona więc zastały w ziemi dostateczną ilość wilgoci, której znajdowało się mniej więcej do 25%.

24 czerwca (6 lipca), t. j. w 10 dni po wysiewie nasion, obliczono procent wzeszłych roślinek. Rezultat był taki:

	Powschodziło										Ogółem	
	Czerwiec											
	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25		
Ze stu nasion suchych	—	—	—	—	30	20	9	5	3	—	2	69
Ze stu nasion moczonych . . . . .	—	20	30	20	2	2	—	—	—	—	—	74
Ze stu nasion z kielkownika . . . . .	50	20	3	—	—	—	—	—	—	—	—	73

Dnia 27 czerwca (9 lipca) dało się zauważyć, że u roślinek z nasion suchych 50% rozwinęło 2 pierwsze listki, z roślinek z nasion moczonych — 80%; roślinki zaś z nasion z kielkownika wszystkie prawie rozwinęły dwa pierwsze liście i to w stopniu wybitnie od innych silniejszym. Dnia 1 (13) lipca, dla unaocznienia różnicy w rozwoju roślinek z różnych nasion, podzieliłem je na 3 kategorie: do pierwszej zaliczyłem te, u których długość pierwszej pary liści nie przenosiła 5 mm.; do drugiej takie, u których długość liści tych wynosiła 5 do 20 mm.; do trzeciej zaś kategorii zaliczyłem roślinki, u których długość liści tych przewyższyła 20 mm. Rozwój roślinek przedstawiał się jak następuje:

	Długość pierwszych listków		
	3—5 mm. 1 kategoria	5—20 mm. 2 kategoria	Przeszło 20 m. 3 kategorie
Z roślinek nasion suchych . . . . .	67%	36%	—
Z roślinek nasion moczonych . . . . .	57	40	2%
Z roślinek nasion z kielkownika	10	70	20

W dniach 2, 15 i 29 lipca (15, 27 lipca i 10 sierpnia) roślinki zostały zmotykowane, a 30 (11 sierpnia) podgarnięte; 15 (27) sierpnia, wskutek ulewy, która silnie ziemię ubiła, buraki wypadło znowu motykować.

Wogóle w ciągu całego peryodu wegetacyjnego widoczna była na oko różnica w rozwoju roślinek z różnych nasion, roślinki zaś nasion z kielkownika wyróżniały się wybitnie silniejszym od innych rozwojem.

Buraki, wykopane 10 (22) października, dały rezultaty następujące:

Nasiona suche dały przeciętnie z dziesięciny 997 pudów i 22 funty.

Nasiona moczone w wodzie dały przeciętnie z dziesięciny 997 pudów i 22 funty.

Nasiona przygotowane w kielkowniku dały przeciętnie z dziesięciny 1026 pudów i 36 funtów.

Zestawiając powyżej podane cyfry, można przyjść do wniosków, że użycie do siewu nasion, przygotowanych w kielkowniku, jest bardzo korzystne, nie ze względu na siłę kiełkowania, lecz na ich wybitnie szybszy i silniejszy rozwój w porównaniu z nasionami suchymi i moczonymi w wodzie; że kielkownik przyspiesza znacznie wzejście, a więc użycie jego można zalecić rolnikom. Byłoby bardzo ciekawym porównanie ze sposobem hr. Bobryńskiego moczenia nasion buraczanych, jaki się praktykuje w gub. kijowskiej, a który prawdopodobnie mało ustąpiłby kielkownikowi. Ponieważ nie było dotąd prób porównawczych, trudno coś stanowczego w tej mierze orzec; w roku bieżącym próby takie będą przeprowadzone na polu derebeżyńskim.

F. Lubański.

## OZNAJMNIENIA.

L. 6662.

### Obwieszczenie.

Istniejący od dłuższego czasu zakaz przywozu galicyjskiej nierogacizny przeznaczonej na handel (*Laufer-Futterschweine*) do innych królestw i krajów koronnych, przyniósł, jak wiadomo, wiele straty w hodowli i handlu galicyjską trzodą chlewną.

Chcąc uzyskać zniesienie istniejących zakazów i zapobiedz wydawaniu dalszych zarządzeń, ograniczających wywóz nierogacizny, przeznaczonej na handel (*Laufer-Futterschweine*), co tem bardziej leży w interesie galicyjskiego handlu nierogacizną, że w tym roku inne kraje koronne, które doznały znacznego ubytku w stanie nierogacizny, spowodowanego pomorem świń, będą prawdopodobnie potrzebowały sprowadzić znacznieszą jak zwykle ilość świń, przeznaczonych na handel, koniecznym jest, aby inne kraje Monarchii miały pewność, że pomór świń nie będzie zawleczony przez trzodę chlewną, pochodzącą z Galicyi.

Z tego powodu c. k. Namiestnictwo, utrzymując w mocy wszystkie obowiązujące przepisy co do obrotu nierogacizną, zarządza nadto co następuje:

1. Ładowanie świń z Galicyi do innych krajów koronnych Monarchii, może się odbywać jedynie na stacyach kolejowych, w których obowiązki oglądacza sprawuje weterynarz dyplomowany.

2. Świnie przeznaczone do transportu mają być oglądane najprzód w chlewniach (stajniach) spędowych, a następnie przed załadowaniem na stacyi kolejowej.

3. Chlewnie spędowe po każdorazowym użyciu mają być dokładnie oczyszczone i desinfekcyonowane (mlekiem wapiennem).

4. Przed załadowaniem zwierząt oglądacz ma osobiście przekonać się, czy wagony przeznaczone do ładowania są dokładnie oczyszczone i odrażone w myśl ustawy z dnia 19 lipca 1879 r., Dz. u. p. 108.

Wykonanie tej kontroli należy uwidocznic na paszporcie dla zwierząt, niemniej też podać numer wagonu, do którego zwierzęta załadowano, jako też nazwisko stacyi kolejowej, na której, i dzień w którym wóz był desinfekcyonowany.

5. Wreszcie ma oglądacz przed każdym ładowaniem przekonać się, czy rampa do ładowania była odrażoną i czy nie jest zanieczyszczoną odchodami bydłecymi, podściółką, lub wogóle takimi przedmiotami, które mogą być roznośnikami zarazy.

#### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 marca 1896.

L. 27.535.

### Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo niższo-austryackie rozporządzeniem z dnia 24 marca b. r., L. 28.675, obwieściło, że przepisy dotyczące się zakazu przywozu przeżuwaczy i świń rzeźnych z obszarów zapowietrzonych zarazą i racie w Galicyi do Niższej Austrii (tut. ogłoszenia z d. 2 i 22 listopada 1895, L. 89.810 i 94.784) nadal mają być zastosowane tylko do tych przeżuwaczy i świń, które pochodzą z powiatów: Dąbrowa, Lwów, Wieliczka, Złoczów i Żywiec.

Z powodu panowania pomoru, jak również z powodu zawleczenia tej zarazy do Niższej Austrii, zakazało c. k. Namiestnictwo we Wiedniu wprowadzać do Niższej Austrii świny przeznaczone na handel (*Handel-Futterschweine*) z powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Cieszanów, Dobromil, Gródek, Jaworów, Kamionka, Łańcut, Myślenice, Przemyśl, Rawa, Rudki, Sambor, Sanok, Skalat, Staremiasto, Tarnów, Wadowice i Żółkiew.

Zakaz niniejszy wchodzi w wykonanie w miejsce tut. rozporządzenia z dnia 9 marca 1896, L. 20.953.

Przekroczenia tego zakazu będą karane według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

#### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 marca 1896.

### Obwieszczenie.

1) Zarząd c. i k. Magazynów wojskowych w Krakowie zakupi 1990 ctr. mt. mąki pszennej na wyrób

sucharów, z dostawą z początkiem czerwca 1896 roku 1000 ctr. mt., a z początkiem lipca 1896 r. 999 ctr. mt.

2) dla magazynów wojskowych w Ołomuńcu 200 ctr. mt. z początkiem czerwca 1896.

Oferty opatrzone marką stempłową na 50 cent. mają być wniesione do 22 kwietnia 1896 r. godz. 10 przed południem do c. i k. Intendentury I Korpusu w Krakowie.

Warunki dostawy mogą być w godzinach urzędowych przejrane w kancelaryach urzędowych c. i k. Intendentury i magazynach wojskowych w Krakowie.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1896.

#### Z Intendentury c. i k. I Korpusu.

### Obwieszczenie.

Zarząd c. i k. Magazynów wojskowych w Przemyślu zakupi 1580 ctr. mt. mąki pszennej na wyrób sucharów. Dostawa ma być uskutecznioną po przyjęciu oferty zaraz, lub w terminach późniejszych, mianowicie: 700 ctr. mt. do 15 maja 1896, a 800 ctr. mt. do 15 czerwca 1896.

Oferty opatrzone marką stempłową na 50 ct. mają być wnoszone do 28 kwietnia 1896 roku godz. 10-tej przed południem do c. i k. Intendentury 10 korpusu w Przemyślu.

Warunki dostawy mogą być w godzinach urzędowych przejrane w kancelaryach c. i k. Intendentury oraz w magazynach wojskowych w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1896.

#### Z c. i k. Intendentury 10 Korpusu.

L. 19784.

### OKÓLNIK.

Ze względu na zbliżającą się porę wylotu chrząszcza majowego, c. k. Namiestnictwo zwraca uwagę pana c. k. Starosty na klęskę, grożącą gospodarstwom rolnym i leśnym w razie, gdyby rójka przybrała znaczniejsze rozmiary i poleca panu c. k. Staroście, aby stosownie do tut. okólników z 3 kwietnia 1891 L. 11.596, z 27 września 1891 L. 65.639, z 21 listopada 1893 r. L. 91.960 i z 12 lutego 1894 L. 5.188 przypomniał wezwanie interesowanym kołom ludności środkowej części tego owadu i użył wpływu celem skłonienia właścicieli gospodarstw rolnych i leśnych do energicznego niszczenia chrząszczy majowych.

O rozmiarach rójki i skutku tępienia należy zdać sprawę c. k. Namiestnictwu do końca lipca b. r.

#### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 marca 1896.

## Ogłoszenia.

**Instruktor mleczarstwa** dla Galicyi ma zaszczyt zawiadomić, że będzie w Krakowie w Muzeum techniczno przemysłowym do dyspozycji Panów interesentów we wtorek 21 b. m. (jako w trzeci wtorek miesiąca) od 11-tej do 1-szej.

## TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korec** dodaje się **korzec bezpłatnie**, na wagę **100 kg. 30 złr.** Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** (10-10)

## Zarząd dóbr Zimnawoda

poczta i stacya Moderówka

ma do sprzedania

## dwa baranki

gotowe do skoku, rasy Hampschirdown, pochodzące z owczarni br. Romaszka w Horodence, po cenie 25 złr. za sztukę, loco Moderówka. (1-3)

## Potrzebny od 1 lipca do zarządu majątku urzędnik gospodarczy

z dłuższą praktyką kawaler.

Zgłoszenia należy wnosić z odpisem świadectw do 15-go kwietnia pod adresem:

**Dr. W. Milieski, Piekary, poczta Liszki.**

Poszukuje się

## majątku do wydzierżawienia

w pow. krakowskim o 300—400 morg. ziemi

Wiadomość w Administracji „Tygodnika roln.“  
Garbarska L. 7. (2-5)

## Administracya dóbr Bielany-Lęki (poczta Kęty)

ma na sprzedaż

## owies do siewu Ringles-Progress

srowadzony w roku 1894 od Fromera z Pesztu po cenie 20 złr. za cetnar metryczny loco Peszt, dał w roku 1895 18 ziarn plonu w stosunku do wysiewu. Hektolitr ma wagi 55 kg., cena za cetnar metryczny wraz z workiem 9 złr. loco dworzec drogi żelaznej Oświęcim lub Kęty wedle żądania. (7-0)

## WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 14/4			Tarnów z dnia 10/4			Lwów z dnia			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 10/4		
	od	do		od	do		od	do		od	do		od	do	
Pszenica. . . . .	7-40	7-80	—	7-50	7-60	—	—	—	—	—	—	—	7-10	7-60	—
Żyto . . . . .	6-30	7-10	—	6-30	6-50	—	—	—	—	—	—	—	6-60	7-10	—
Jęczmień . . . . .	5-50	5-80	—	6-20	6-30	—	—	—	—	—	—	—	4-70	8-25	—
Owies . . . . .	6-—	6-50	—	5-20	5-50	—	—	—	—	—	—	—	6-60	7-—	—
Groch . . . . .	7-—	10-—	—	6-50	8-—	—	—	—	—	—	—	—	7-50	12-50	—
Fasola . . . . .	8-—	12-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik . . . . .	—	—	—	5-20	5-40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5-—	5-25	—
Tatarka . . . . .	7-—	8-—	—	6-50	7-20	—	—	—	—	—	—	—	6-50	7-50	—
Proso . . . . .	5-—	6-—	—	5-50	6-50	—	—	—	—	—	—	—	6-—	6-25	—
Jagły . . . . .	11-—	13-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10-50	12-—	—
Kukurudza . . . . .	—	—	—	6-50	7-—	—	—	—	—	—	—	—	4-60	4-70	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	8-50	9-—	—	—	—	—	—	—	—	9-—	9-80	—
Chmiel za 56 kg. . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniecz. nas. biała . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kon. nas. szwedzka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siano, z łąk . . . . .	2-40	3-40	—	2-60	2-80	—	—	—	—	—	—	—	2-30	3-30	—
Siano z koniczyny . . . . .	3-60	4-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2-90	3-20	—
Słoma . . . . .	2-60	3-—	—	1-80	2-—	—	—	—	—	—	—	—	1-30	2-80	—
Kartofle hektolitr . . . . .	1-60	1-80	—	1-60	1-80	za 100 kg	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95° . . . . .	60-—	80-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont. . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14-80	14-95	—
Maśło . . . . .	1-—	1-20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—